

UZASADNIENIE

W dniu 29 kwietnia 2017r. oskarżeni A. K. i K. P. z żoną N. P. spędzali wieczór w klubie (...) mieszczącym się w Ł. przy ul.(...) spożywając alkohol. W tym samym czasie w klubie przebywali obywatele Indii-pokrzywdzeni R. S. B., J. S. i L. B.. Wymienieni pokrzywdzeni przebywali w Polsce, gdzie pracowali, wówczas niezbyt dobrze porozumiewali się w języku polskim. Jedynie L. B. znał dość dobrze język polski. Pokrzywdzeni w klubie również spożywali alkohol za wyjątkiem L. B.. Pokrzywdzeni opuścili klub tuż przed godziną 3.00. rano i udali się ul.(...) po stronie numerów parzystych do Al. (...), gdzie zaparkowali samochód. Chodnikiem szli obok siebie. Za pokrzywdzonymi, w odległości około kilku metrów, poruszali się oskarżeni oraz żona K. N. P.. Oskarżony A. K. ubrany był w spodnie koloru niebieskiego, ciemną kurtkę, miał charakterystyczną fryzurę to jest tzw. „irokeza” na głowie. Oskarżony K. P. ubrany był zaś w spodnie koloru niebieskiego i czarną kurtkę, na głowie miał założony kaptur od kurtki.

W pewnym momencie oskarżony A. K. zbliżył się do obywateli Indii i wykrzyknął w ich kierunku znieważające słowa „czarny, czarny”. Pokrzywdzeni rozumiejąc zniewagę zatrzymali się i odwrócili w stronę wołającego. J. S. -ubrany w marynarkę- powiedział po polsku „przepraszam”. W tym czasie zrównał się z nimi oskarżony K. P., powstrzymując A. K., za chwilę podeszła N. P., która próbowała odciągnąć obydwu oskarżonych od pokrzywdzonych mówiąc do pokrzywdzonych „odejdźcie, idźcie do domu, oni są pijani i chcą się bić”. Pokrzywdzeni nie reagując poszli dalej, przy czym L. B.-ubrany w brązowe spodnie- szedł przodem nieznacznie wyprzedzając kolegów. Po chwili oskarżeni zbliżyli się znów do pokrzywdzonych, którzy słysząc pokrzykiwania stanęli w bliskiej odległości do około 5 metrów. Nagle A. K. omijając żonę współoskarżonego dobiegł do pokrzywdzonych i z powodu poślizgnięcia upadł tuż przed nimi na chodniku. N. P. trzymała K. P., który chciał pobiec za współoskarżonym, uspokajając go. Pokrzywdzeni chcieli odejść, ale A. K. szybko wstał, nie pozwolił im odejść krzycząc w języku angielski „chcecie się bić?”. Pokrzywdzeni odpowiedzieli, że nie chcą się bić. W tym czasie oskarżony K. P. kazał odejść pokrzywdzonym, chciał się także do nich zbliżyć, ale powstrzymała go trzymając za ubranie żona N. P.. Wtedy oskarżony A. K. zaatakował J. S., który był do niego odwrócony, w ten sposób, że uderzył go pięścią w tył głowy. J. S. po uderzeniach odwrócił się w stronę napastnika, zaczął przeproszać, przeproszał też L. B., Do pokrzywdzonych i A. K. dobiegł K. P., N. P. oddzielała oskarżonych od pokrzywdzonych uspokajając swego męża i jego kolegę. Pokrzywdzeni mówili „przestańcie, nie chcemy się bić, zabierzcie go”. Wówczas A. K. po raz drugi uderzył J. S. pięścią w tył głowy, ten wystawił ręce w obronie, następnie pokrzywdzeni zaczęli się oddalać w stronę Al.(...), z tym że L. B. szedł na samym początku. Za oddalającymi się pokrzywdzonymi podążyli oskarżeni, N. P. próbowała ich zatrzymać. Obie grupy przemieściły się z chodnika na ulicę.

(dowód: zeznania świadków R. S. B. k 44odw. oraz z rozprawy k 43-45, 232, 234, J. S. k 37 odw.,136odw. oraz z rozprawy k 41-43, 46, 232, 233, 234-235, L. B. k 138odw. oraz z rozprawy k 45, N. P. k 36 -37 tom I sądowy, wyjaśnienia K. P. ze śledztwa k 55 oraz z rozprawy k 35, 68, 236, wyjaśnienia A. K. a z rozprawy k 67, 68, z rozprawy k 35, protokół odtworzenia zapisu monitoringu k 34 oraz z rozprawy k 65, 66, 68, 232, 233, 234, zdjęcia z monitoringu od 1 do 168 z k. 99-115 tom I sądowy)

Kiedy pokrzywdzeni oddalając się przeszli skrzyżowanie z ul.(...), oskarżony A. K. zaczął za nimi biec, za nim pobiegł także K. P.. Kiedy obaj oskarżeni dobiegli do grupy pokrzywdzonych wszyscy zatrzymali się na wysokości parkingu na rogu ul.(...), wykrzykując wobec siebie wulgaryzmy, oskarżony A. K. pytał w języku angielskim czy chcą się bić, wykrzykiwał znieważające słowa „ciapaty”. N. P., która doszła do nich znów zaczęła trzymać męża za ubranie w odległości do 3 metrów od pokrzywdzonych i A. K.. A. K. zaczął szarpać się z J. S., do nich dołączył R. S. B. (ubrany w kurtkę w paski) próbując odciągnąć J. S. i zapobiec bóje. Wtedy K. P. dobiegł do nich, R. S. wymachiwał ręką i wówczas K. P. uderzył go ręką w głowę, po czym obaj zaczęli się szarpać. W trakcie szarpania K. P. odepchnął silnie pokrzywdzonego tak, że ten przewrócił się na chodnik, wtedy K. P. kopał leżącego, pokrzywdzony zaś leżąc „oddawał mu” kopnięcia. N. P. znów dobiegła do męża krzycząc i próbując rozdzielić. W tym czasie A. K. szarpał się z J. S., który broniąc się oddawał mu ciosy. Oskarżeni używali przemocy wobec pokrzywdzonych J. S. i R. S. B., ci zaś broniąc się oddawali ciosy i szarpali napastników, chwytając za ręce, ramiona, ubranie, przewracając się wzajemnie na chodnik.

Przy czym oskarżony K. P. szarpał się z R. S. B., zaś A. K. z J. S.. Kiedy J. S. udało się przewrócić A. K. na chodnik i próbował mu zdjąć buta z nogi, na pomoc podbiegł K. P., szarpiąc pokrzywdzonego odciągnął go od A. K.. Wtedy A. K. wstał i zaczął szarpać R. S. B.. Żona K. P. nie brała udziału w pobiciu, przemieszczała się z bijącymi się w ich pobliżu, próbowała odciągać męża ale bezskutecznie. L. B. natomiast w oddali stał obserwując zdarzenie i dzwonił na policję z telefonu komórkowego. Jedynie w momencie, gdy A. K. leżał na chodniku zaś K. P. był powstrzymywany przez żonę doszedł do leżącego A. K. i go kopnął, a następnie odbiegł na bezpieczną odległość, trzymał też kurtkę J. S., którą oskarżony K. P. zdjął pokrzywdzonemu podczas szarpania.

(dowód: zeznania świadków J. S. k 37 odw., 136odw. oraz z rozprawy k 42-43, 232, 234, R. S. B. k 44odw. oraz z rozprawy k 44-45, L. B. k 138odw. oraz z rozprawy k 46, R. B. k 110dw.-12, z rozprawy k 38-40, 246, N. P. k 36 -37 tom I sądowy, wyjaśnienia A. K. ze śledztwa k 59 oraz z rozprawy k 35, 67, 236, wyjaśnienia K. P. ze śledztwa k 55 oraz z rozprawy k 35, 65, 67, protokół odtworzenia zapisu monitoringu k 34 oraz z rozprawy k 65, 66, 67, 68, 232, 234, zdjęcia z monitoringu od 169 do 918 z k 115-190 tom I sądowy)

W pewnej odległości od zdarzenia szedł, wśród innych przechodniów przemieszczających się nocą ul.(...), który także wyszedł z klubu (...) kierując się w stronę al.(...). R. B. zauważył zdarzenie na skrzyżowaniu ul.(...) w momencie, gdy obie grupy stały w bliskiej odległości, oskarżony A. K. zaś wykrzykiwał po angielsku „chcecie się bić?” oraz słowa „ciapaty”. R. B. przyglądał się bijatyce następnie zaczął wołać o pomoc zatrzymując przejeżdżający ulicą (...) radiowóz policyjny. Radiowóz jechał ulicą (...) i przejechał ulicę (...), ale zatrzymany przez taksówkarza, który poinformował funkcjonariuszy o bójce, zawrócił i wówczas zauważył go R. B.. Kiedy radiowóz zatrzymał się i funkcjonariusze policji wysiedli bijący się rozbiegli, przy czym oskarżeni wbiegli na parking usytuowany na rogu ulic (...) w stronę budynku ZUS, za oskarżonymi pobiegli pokrzywdzeni, R. B. zaś chwycił za rękę N. P., która nazwała go konfidentem i zamachnęła się na niego, i wykorzystując chwyt położył ją na ziemi na parkingu przy drzewie czekając na policjanta. Funkcjonariusze policji zatrzymali K. P., A. K. zaś widząc dobiegających do niego policjantów położył się na ziemi krzycząc, że został pobity.

(dowód: zeznania świadków J. S. k 37 odw. oraz z rozprawy k 42-43, R. S. B. k 44odw. oraz z rozprawy k 44-45, L. B. k 138odw. oraz z rozprawy k 46, J. M. k 8odw., z rozprawy k 61-63, 64, P. N. (1) k 224-226 tom II sądowy, R. B. k 110dw.-12, z rozprawy k 38-40,246, N. P. k 37 tom I sądowy, zdjęcia z monitoringu od 169 do 918 z k 115-190 to I sądowy, protokół odtworzenia zapisu monitoringu k 34 oraz z rozprawy k 65, 67)

Tuż po zatrzymaniu na miejscu zdarzenia, na pytanie policjantów obie grupy- napastników i broniących się, stwierdziły, że nic się nie stało. Okazało się, że nikt nie wymaga pomocy lekarskiej. Funkcjonariusze policji zdecydowali o przewiezieniu wszystkich uczestników i świadków na komisariat po informacji uzyskanej od dyżurnego. Pokrzywdzeni wraz ze świadkiem R. B. przy radiowozie pod komisariatem relacjonowali funkcjonariuszom policji przebieg zdarzenia, przy czym R. B. posługujący się językiem angielskim tłumaczył słowa pokrzywdzonych, którzy nie byli w stanie wszystkiego powiedzieć po polsku, wówczas pokrzywdzeni poinformowali policjantów o rasistowskich wyzwiskach, które potwierdził R. B..

(dowód: zeznania świadków J. M. k 8odw., z rozprawy k 61-63, 64, P. N. (1) k 224-227 tom II sądowy, R. B. k 110dw.-12, z rozprawy k 38-40, 246-247, J. S. k 37 odw. oraz z rozprawy k 42, R. S. B. k 44odw. oraz z rozprawy k 45, L. B. k 138odw., z rozprawy k 46, N. P. k 38 tom I sądowy, wyjaśnienia K. P. ze śledztwa k 55 oraz z rozprawy k 35, zdjęcia z monitoringu od 169 do 918 z k 115-190 tom I sądowy)

Oskarżeni i pokrzywdzeni, za wyjątkiem L. B., zostali zatrzymani, a następnie przesłuchani. Badanie zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu wyniosło u A. K. 1,02 mg/l, u K. P. 0,82mg/l, u R. S. B. 0,71mg/l, u J. S. 0,63 mg/l. L. B. i R. B. byli trzeźwi, u N. P. zaś wynik dał 0,27mg/l. Pokrzywdzeni nie zgłosili dolegliwości, A. K. doznał obrażenia stawu łokciowego lewego.

(dowód: protokoły badania stanu trzeźwości k 5, 7, 13, 16, 17, 21, 25, 29, karta informacyjna k 15, protokoły zatrzymania osób k 16, 20, 24, 28)

Oskarżony A. K., lat 22, o wykształceniu podstawowym, z zawodu blacharz lakiernik, uczy się w Liceum dla dorosłych. Oskarżony od 2014r. prowadzi własną działalność gospodarczą –handel samochodami osobowymi z dochodem miesięcznym 1800 zł netto. Oskarżony nie posiada majątku, jest bezdzietnym kawalerem. Oskarżony zamieszkuje w domu rodzinnym z rodzicami. Oskarżony był 3-krotnie karany, w tym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb. z dnia 18.12.2015r. w sprawie sygn. akt II765/15 za czyn z art.178a §1 k.k. na karę grzywny i środki karne, prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 04.10.2016r. w sprawie sygn. akt II K 219/16 za czyn z art.244 k.k. na karę grzywny, a także wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z dnia 11.01.2017r. w sprawie sygn. akt IV K 924/16 za czyn z art.226 §1 k.k. na karę 2 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat oraz dozór kuratora sądowego.

(**dowód:** dane osobo-poznawcze k 34, dane o karalności k 57-59, wywiad środowiskowy k 102-103 śledztwa)

Oskarżony K. P., lat 22 o wykształceniu średnim, z zawodu mechanik, zawodu, zatrudniony jest w firmie (...) jako mechanik utrzymania ruchu z wynagrodzeniem miesięcznym 2500 zł netto. Oskarżony jest żonaty, na utrzymaniu ma małoletnie dziecko w wieku 3 lat. Oskarżony nie posiada majątku. Oskarżony nie był karany.

(**dowód:** dane osobo-poznawcze k 34, dane o karalności k 55, wywiad środowiskowy k 101 śledztwa)

Oskarżony A. K. w toku śledztwa przyznał się do popełnienia czynu zarzucanego z art.158§ 1k.k. wyjaśniając, iż po dojeździe do skrzyżowania z ul.(...) spotkali dwóch chłopaków, którzy coś dziwnego mówili do żony współoskarżonego, przy czym oskarżony nie mógł sobie przypomnieć tych wypowiedzi, ani czy wówczas coś więcej się działo. Po przejściu ul.(...) doszło do rękoczynów, przy czym oskarżony nie mógł sobie przypomnieć, kto zaczął. Wyjaśnił, że uderzył tylko raz, sam też został uderzony, przed przyjazdem policji pogodzili się. Nadto oskarżony wyjaśnił jak był wówczas ubrany (k 59).

Oskarżony K. P. w toku śledztwa przyznał się do popełnienia czynu zarzucanego z art.158§ 1k.k. wyjaśniając, iż nie pamięta dokładnie całego zdarzenia z uwagi na to, że był pod wpływem alkoholu. Pamiętał jedynie, że po opuszczeniu pubu szli w kierunku ul(...), że rozmawiał z żoną, a gdy się rozejrzał to dostrzegł współoskarżonego kilkanaście metrów przed nimi rozmawiającego z jakimiś mężczyznami, potem była jakaś szarpanina, więc oskarżony pobiegł tam chcąc uspokoić, ktoś chciał zaatakować jego i żonę, więc stanął w jej obronie i zaczął się szarpać z jakimś mężczyzną. Oskarżony nie był w stanie podać w jaki sposób uderzał, ile razy i kogo, kojarzył przyjazd policji oraz to, że przy radiowozie rozmawiał z pokrzywdzonymi obcokrajowcami, z którymi się pogodzili. Oskarżony zaprzeczył ubliżaniu i znieważaniu pokrzywdzonych z uwagi na ich kolor skóry, nie wiedział co było powodem zachowania A. K., gdyż jak wyjaśnił –nie rozmawiał z nim. Nadto oskarżony wyjaśnił jak był wówczas ubrany (k 55).

Po przedstawieniu zarzutu, jak w akcie oskarżenia, **obydwaj oskarżeni** przesłuchiwani w toku śledztwa nie przyznali się do czynu odmawiając składania wyjaśnień (k 69, 71).

Na rozprawie oskarżenia **A. K.** i **K. P.** nie przyznali się do popełnienia czynu, odmówili składania wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na pytania, taką gotowość zgłosili po odebraniu zeznań od świadków. Oskarżeni potwierdzili odczytane im wyjaśnienia ze śledztwa przyznając, iż po zmianie zarzutu do winy się nie przyznają (k 35-36 tom I sądowy). W toku procesu, po odtworzeniu zapisu monitoringu miejskiego i okazaniu zdjęć oskarżeni komentowali zapis, rozpoznając siebie i poszczególnych pokrzywdzonych, przyznając się do użycia przemocy fizycznej, ustosunkowując się do zapisu (k 65, 67, 68 tom I sądowy, k 235-236 tom II sądowy). Oskarżony K. P. kategorycznie zaprzeczył wypowiedzianiu wobec pokrzywdzonych rasistowskich słów, wyjaśnił także, że tego rodzaju wypowiedzi podczas zdarzenia nie słyszał (k 251). Nadto oskarżony A. K. ustosunkował się do zeznań świadka J. M. w zakresie jego zachowania na komisariacie (k 69-70) oraz przekonywał, iż „obcokrajowców z innym kolorem skóry” traktuje dobrze, tak jak siebie, nie żywi do nich nienawiści, a słowa „czarny, czerwony” ,o ile zostały przez niego wypowiedziane, czemu zaprzecza, nie padły z powodów rasistowskich, gdyż nie to było jego intencją, bowiem do kolegi blondyna mógłby równie dobrze powiedzieć „siwy”(k 251).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Stan faktyczny niniejszej sprawy ustalono przede wszystkim na podstawie zeznań pokrzywdzonych, świadka R. B. oraz zapisów miejskiego monitoringu, z którego wygenerowano zdjęcia. Zeznania pokrzywdzonych cechuje pewna zmienność, gdyż wyraźnie daje się zauważyć ich niechęć do podawania szczegółów zdarzenia i chęć zbagatelizowania sprawy, szybkiego jej zamknięcia bez wyciągania konsekwencji wobec kogokolwiek. Przesłuchani w toku postępowania przygotowawczego pokrzywdzeni nie podali zbyt wielu szczegółów, jednakże wyraźnie wskazali, iż padły pod ich adresem słowa obelżywe odnoszące się do ich koloru skóry, które zrozumieli, nadto opisali przemoc fizyczną, jakiej ze strony oskarżonych doznali. To wyraźne wskazanie miało również miejsce na rozprawie. Przed Sądem, co prawda, zasłaniali się niepamięcią w zakresie dokładnego przebiegu zdarzenia, odpowiadając jednakże na pytania Sądu, a także po odtworzeniu zapisu monitoringu miejskiego i obejrzeniu zdjęć potwierdzili, iż doszło do wypowiedziania obraźliwych słów pod ich adresem odnoszących się do ich koloru skóry i pochodzenia oraz do przemocy fizycznej. Pokrzywdzeni na rozprawie potwierdzili swoje pierwotne zeznania, uzupełnili je, podając kiedy, w którym momencie i miejscu słyszeli obraźliwe słowa. J. S. na policji zaznaczył, iż z uwagi na słabą znajomość języka polskiego nie rozumiał wszystkich wypowiedzianych do nich słów przez A. K., rozumiał i zapamiętał słowa wulgarne oraz „czarny” bądź „czerwony”. Na rozprawie sprecyzował, że rozumiał słowa „czarny czarny”. Jednoznacznie odczuł, iż z uwagi na kolor jego skóry oskarżony mu ubliżał (k 370dw.). Na rozprawie, po odtworzeniu zapisu monitoringu (fragmentu po pierwszym uderzeniu J. S. i oddalaniu się pokrzywdzonych w stronę ulicy (...)) J. S. i R. S. B. zeznali, że w momencie, gdy się oddalali, padło także słowo obraźliwe „ciapaty”, które wówczas rozumiał L. B. (k 234). Uznając te zeznania za wiarygodne przyjęto w stanie faktycznym, iż obraźliwe znieważające słowo „ciapaty” padło w dalszej części zdarzenia. Przed Sądem pokrzywdzeni przeproszali oskarżonych, z ich inicjatywy doszło do uścisków ręki, zaznaczali, iż nie czują się pokrzywdzonymi. Jednakże na wyraźne pytanie obrony J. S. jednoznacznie wskazał, że gdyby nie ich kolor skóry do zdarzenia by nie doszło (k. 234). Zeznania pokrzywdzonych, uzupełnione przed Sądem zostały uznane za wiarygodne, są one w przeważającym zakresie spójne, wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają, nadto nie pozostają w sprzeczności z zapisem monitoringu miejskiego. Zeznania R. S. B., z uwagi na jego stan nietrzeźwości, są najmniej szczegółowe, w zakresie przebiegu zdarzenia korelowane na bieżąco przez J. S., który przed Sądem spontanicznie podniósł, iż „kolega najmniej pamięta, gdyż był najbardziej pijany”. Zeznania L. B., jako osoby trzeźwej w momencie zdarzenia, potwierdzają słowa pozostałych pokrzywdzonych w zakresie przebiegu zdarzenia. Trudno zeznaniom pokrzywdzonych odmówić mocy dowodowej, skoro także sama ich treść wskazuje na spontaniczność wypowiedzi, naturalność. Zwłaszcza kwestia załagodzenia sprawy, bagatelizowanie powodów zachowania oskarżonych, a także wyraźna niechęć do obciążania kogokolwiek, dają podstawy do uznania wiarygodności zeznań pokrzywdzonych. Pokrzywdzeni kategorycznie zeznawali, za każdym razem, iż słyszeli obraźliwe słowa o charakterze rasistowskim wypowiedziane w ich kierunku. Z tym że, zeznając pierwotnie R. S. B. użył sformułowania „oni gonili i wołali” (k 440dw.), J. S. wskazał napastnika, który go następnie uderzył, jako znieważającego (k 370dw.), w następnych zeznaniach użył sformułowania „uderzyli mnie a później zaczęli wyzywać słowem czarny” (1360dw.), co sugerowałoby, że zniewagi dokonali obydwaj oskarżeni, natomiast L. B. zeznał, iż słyszał za sobą wyzwiska w języku polskim, także padło słowo „czarny” (k 1380dw.). Pokrzywdzeni nie zostali w toku śledztwa dokładnie wypytni kiedy usłyszeli wyzwiska, ile razy, w którym dokładnie momencie, kto krzyczał, jakie słowa zostały wykrzywane. Na rozprawie, na szczegółowe pytania, zmieniali zeznania w tym zakresie, uwidoczniła się wyraźnie ich niechęć do wskazywania imiennie osoby wypowiadającej przedmiotowe słowa, pokrzywdzeni zasłaniali się też niepamięcią odwołując się do swoich pierwotnych zeznań jako najbardziej odpowiadających rzeczywistości. Przesłuchani ponownie potwierdzili pierwotną wersję zdarzenia, obciążając A. K., zwłaszcza pierwsze zeznanie J. S. na rozprawie jest w tym zakresie kategoryczne (k 41, 42 tom sądowy). Z zestawienia wersji zdarzenia w omawianym zakresie przedstawianych przez pokrzywdzonych wynika, iż to A. K. wykrzykiwał znieważające słowa, wulgaryzmy oraz po angielsku pytania „Chcecie się bić”. Co do drugiego oskarżonego takiej pewności pokrzywdzeni nie mieli. K. P. do tego się nie przyznał, nie było też innych świadków mogących ten fakt zaobserwować, usłyszeć. Ostatecznie więc, z uwagi na precyzyjne wskazanie, iż zniewagi wykrzykiwał napastnik, który uderzył J. S., zeznania pokrzywdzonych w tym zakresie dały podstawę do ustalenia kto wypowiadał znieważające słowa. Zestawienie zeznań pokrzywdzonych i ich ocena w granicach zasady z art.7.k.p.k., dały także podstawę do ustalenia momentu znieważania, to jest w pierwszej fazie zdarzenia kiedy oskarżeni

podążali za pokrzywdzonymi jeszcze przed skrzyżowaniem z ulicą (...), a następnie po przejściu tego skrzyżowania, co również potwierdziły zeznania świadka R. B..

Wersję zdarzenia od momentu przejścia skrzyżowania ulicy (...) z Z. potwierdzają właśnie zeznania świadka **R. B.**. Świadek ten obserwował tę część zdarzenia w bliskiej odległości, wezwał policję, przytrzymał na sam koniec świadek N. P.. Nadto, uczestniczył w rozmowie tuż po zdarzeniu pokrzywdzonych z funkcjonariuszami policji (został wraz z nimi przewieziony do komisariatu jednym radiowozem) słysząc, jak pokrzywdzeni opisują zachowanie sprawców, pomagając w tłumaczeniu. Tę okoliczność potwierdzają zeznania funkcjonariuszy policji oraz pierwsze zeznania J. S. i R. S. B. (k 370dw. i 440dw.). I choć sam świadek tej sytuacji nie mógł na rozprawie sobie przypomnieć, treść jego zeznań tego nie wyklucza (k 246-247). Zeznania świadka R. B. znalazły odzwierciedlenie w stanie faktycznym. Zeznania świadka składane przed policją tuż po zdarzeniu, dość lakoniczne opisujące najważniejsze szczegóły pobicia, zostały przez niego potwierdzone na rozprawie. Podczas tych zeznań świadek nie podał okoliczności dotyczących znieważających słów, z treści zeznań wynika, iż nie został zapytany czy słyszał słowa znieważające pokrzywdzonych odnoszące się do ich koloru skóry, pochodzenia, rasy. Na rozprawie świadek uzupełnił zeznania odpowiadając na pytania, zaś niepamięć, co do szczegółów powstała na skutek upływu czasu w żaden sposób mocy dowodowej jego zeznań nie podważa. Na rozprawie spontanicznie zeznał, że niewiele pamięta, ale usłyszał jakieś rasistowskie okrzyki, słowo „ciapaty”, nie był tego jednak pewien. Po odczytaniu zeznań ze śledztwa, R. B. jednoznacznie stwierdził, że skoro wówczas nie zeznał o słowach rasistowskich to one wówczas nie padły. Ta część zeznań nie została uznana za wiarygodne. Świadek bowiem sam, spontanicznie na początku zeznań przed Sądem te okoliczności sobie przypomniał, i nie będąc do końca pewien rodzaju użytych słów przytoczył je. Logicznym jest twierdzenie, iż gdyby do znieważenia pokrzywdzonych rasistowskimi epitetami nie doszłoby w jego obecności to zeznając po pół roku od zdarzenia tego rodzaju okoliczności w ogóle by nie podniósł. Nadto, zeznaniom świadka w tej części przeczą zeznania pokrzywdzonych J. S. i R. S. B., którzy ostatecznie zeznali, iż kolejne rasistowskie okrzyki padły w dalszej części zdarzenia (k 234).

Zeznania funkcjonariuszy policji **J. M. i P. N. (1)** w niezbędnym zakresie znalazły odzwierciedlenie w stanie faktycznym. Świadcowie podali szczegóły zdarzenia od momentu ich przyjazdu na miejsce zdarzenia po uzyskaniu informacji o bójce od taksówkarza, przyznali, że rozmawiali z pokrzywdzonymi tuż po zdarzeniu po zatrzymaniu uczestników zdarzenia, w rozmowie brał udział R. B., wówczas dowiedzieli się o rasistowskich okrzykach. Świadcowi J. M. utkwiło w pamięci słowo „czarny”, które potwierdziły zeznania pokrzywdzonych, ale też „brudasy”. Świadcowi P. N. (1) utkwiło w pamięci słowo „ciapaty” i „brudasy”, co również uwiarygadnia ostatecznie zeznania pokrzywdzonych J. S. i R. S. B. przed Sądem. Jedynie zeznania J. M. w części, że R. B. był obecny przy zdarzeniu od samego początku nie są wiarygodne, z uwagi na sprzeczność w tym zakresie z zeznaniami R. B. i pokrzywdzonych. Z relacji tych ostatecznie jasno bowiem wynika, w którym momencie R. B. pojawił się na miejscu zdarzenia, co potwierdził też zapis monitoringu. Dalsze zeznania J. M. w zakresie zachowania się A. K. na komisariacie, powoływanie się przez niego na znajomości w policji nie mają znaczenia dla sprawy. Zeznania ww. policjantów, co do zapisu ich notatników służbowych i treści notatki urzędowej sporządzonej tuż po zdarzeniu, nie mają również istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż zarówno treść notatki jak i zapisy w notatnikach są jednakowe i powielają treść zeznań J. M. składanych w śledztwie, co wprost potwierdzają zeznania P. N. (1).

Zeznanie **świadka N. P.**, poza bezspornymi okolicznościami w zakresie miejsca zdarzenia, przemieszczania się ulicą (...), rozmowy oskarżonych z pokrzywdzonymi, późniejszego wzajemnego szarpania, przyjazdu policji, nie są wiarygodne. Zeznania te pozostają w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonych oraz świadka R. B.. Zeznanie N. P. w zakresie zaczepiania jej w pubie przez pokrzywdzonych, jest sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonych, i biorąc pod uwagę zasady logiki miało na celu uwiarygodnienie motywu zachowania się oskarżonych wobec pokrzywdzonych po wyjściu z klubu.

Wyjaśnienia oskarżonych nie przyznających się do zarzucanego czynu na wiarę nie zasługują. W części, w której oskarżeni przyznawali, że byli na miejscu zdarzenia, przemieszczali się ulicą (...) idąc za pokrzywdzonymi, użyli wobec pokrzywdzonych przemocy, biorąc udział w pobiciu, a więc w częściach potwierdzonych innymi dowodami, ich wyjaśnienia mają moc dowodową. Oskarżeni jednakże podawali inny powód zaczepienia na ulicy pokrzywdzonych

przez A. K., co nie odpowiada rzeczywistości, jak już zaznaczono. Nadto, oskarżony A. K. nie przyznał się do wypowiedziania słów obraźliwych, tym bardziej o charakterze rasistowskim. K. P. zaś utrzymywał, że tego rodzaju słów nie wypowiadał, co zostało uznane za wiarygodne. K. P. wyjaśniając, że tego rodzaju słów nie słyszał oraz, że przyłączył się do zdarzenia jedynie w celu udzielenia pomocy A. K. nie jest wiarygodny. Wyjaśnienia w tej części nie mają mocy dowodowej z uwagi na sprzeczność z zeznaniami pokrzywdzonych. K. P. będąc w bliskiej odległości od A. K., cały czas podążając za nim, zbliżając się do pokrzywdzonych, rozmawiając z nimi (co wyraźnie wynika z zapisu monitoringu, ale również z jego wyjaśnień) powstrzymywany przez żonę, musiał słyszeć słowa, które wykrzykiwał do pokrzywdzonych współoskarżony, tym bardziej, że słowa te się powtarzały. Gdyby w rzeczywistości K. P., jak twierdzi, chciał jedynie pomóc koledze obawiając się, że ten zostanie przez pokrzywdzonych pobity, to w pierwszej kolejności próbowałby zażegnać konflikt, nie używając przemocy. O ile początkowo oskarżony zbliżył się do leżącego na ziemi A. K., najprawdopodobniej w celu pomocy, to zaraz następnie przyłączył się do pobicia. Nawet jeżeli to pokrzywdzony chciał go uderzyć i dlatego zamachnął się ręką to oskarżony unikając ciosu nie powinien uderzyć pokrzywdzonego. K. P. uderzył jednego z pokrzywdzonych i po pierwszym uderzeniu przewrócił go na chodnik, po czym kopał. W ten sposób przyłączył się do pobicia akceptując zachowanie współoskarżonego. Zaznaczyć należy, iż pierwsze wyjaśnienia oskarżonych składane w toku śledztwa są sprzeczne ze sobą w zakresie najistotniejszych szczegółów zdarzenia, zwłaszcza powodu zaczepiania na ulicy pokrzywdzonych obywateli Indii, nadto obydwaj oskarżeni odmiennie podawali przebieg zdarzenia przyznając się do udziału w pobiciu, te wyjaśnienia pozostają w sprzeczności z tymi składanymi w toku postępowania sądowego. Wyjaśnienia oskarżonych stanowią tylko i wyłącznie linię obrony zmierzającą do pomniejszenia ich roli w zdarzeniu i nadaniu zdarzeniu mniejszej wagi.

Sąd uznał za wiarygodne wszystkie dokumenty zgromadzone w toku postępowania jako nie budzące wątpliwości. Protokół z odtworzenia zapisu monitoringu miejskiego został uwzględniony w stanie faktycznym mimo jego fragmentaryczności, gdyż jego treść uzupełniały zdjęcia oraz odtworzenie zapisu na rozprawie. Nadto za wiarygodne uznano opinię kryminalistyczną (wygenerowane zdjęcia).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że oskarżeni A. K. i K. P. w dniu 29 kwietnia 2017 roku w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu, publicznie i z oczywiste błahego powodu, wzięli udział w pobiciu cudzoziemców - obywateli Indii- J. S. i R. S. B. z powodu ich przynależności rasowej i narodowej, polegającym na szarpaniu ww pokrzywdzonych, popychaniu ich, przytrzymywaniu i przewracaniu na chodnik oraz kopaniu po tułowiu, a także uderzeniu pięścią i ręką po głowie, co narażało pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art.157§1 k.k., okazując rażące lekceważenie dla porządku prawnego, przy czym oskarżony A. K. działając publicznie i z oczywiste błahego powodu znieważył słowami obraźliwymi cudzoziemców - obywateli Indii- R. S. B., J. S. i L. B. z powodu ich przynależności rasowej i narodowej, okazując rażące lekceważenie dla porządku prawnego . Ustalenia faktyczne przyjęte w podstawie wyroku nie pozostawiają wątpliwości, że oskarżeni wypełnili przypisanym im czynem znamiona ustawowe przestępstwa określonego w zbiegających się kumulatywnie przepisach art 119§1 k.k. i art.158§1 k.k. -oskarżony K. P., art. 119 § 1 k.k. i art.257 k.k. i art.158 § 1 k.k. -oskarżony A. K.. Przy czym czyn przypisany oskarżonym miał charakter chuligański z art.57a§1 k.k.

Sąd, w zakresie czynu, zmienił w wyroku jego opis i przyjętą przez prokuratora w akcie oskarżenia kwalifikację prawną, zgodnie z ustalonym stanem faktycznym. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że jedynie A. K. znieważył słowami obraźliwymi cudzoziemców - obywateli Indii- R. S. B., J. S. i L. B. z powodu ich przynależności rasowej i narodowej. A. K. pierwszy zaczepił pokrzywdzonych, był agresywny, nachalny, wykrzykiwał obraźliwe epitety dotyczące koloru skóry, przynależności rasowej pokrzywdzonych. Poprzez wypowiedzenie, wykrzykiwanie słów „czarny czarny, ciapaty” doszło do znieważenia pokrzywdzonych obywateli Indii, doszło do naruszenia ich godności. Słowa te wypowiedziane wobec osób o ciemnej karnacji skóry mają obiektywnie charakter niewątpliwie obraźliwy, powszechnie są uznawane za obelżywe. Oskarżony A. K. świadomie zaatakował jednego z pokrzywdzonych - J. S. wcześniej znieważając słowami obraźliwymi cudzoziemców - obywateli Indii- R. S. B., J. S. i L. B. z powodu ich przynależności rasowej i narodowej, w trakcie zdarzenia i przemieszczania się ulicą (...) dalej tego rodzaju słów używał. Nie ma natomiast jednoznacznych dowodów na to, że K. P. tego rodzaju słowa wypowiadał. Niewątpliwie słyszał je, gdyż cały czas w bliskiej odległości podążał za pokrzywdzonymi i współoskarżonym, bądź do nich podchodził, chciał

wziąć udział w zdarzeniu, był powstrzymywany przez żonę, musiał widzieć konfrontację A. K. z J. S. i wycofywanie się pokrzywdzonych. Kiedy A. K. zaatakował powtórnie pokrzywdzonego, ten zaś zaczął się bronić, oskarżony K. P. zaatakował R. S. B., który pomagał J. S. w obronie przed A. K.. Oskarżony K. P. świadomie użył przemocy wobec pokrzywdzonego R. S. B., tym samym wziął udział w pobiciu cudzoziemców - obywateli Indii- J. S. i R. S. B. z powodu ich przynależności rasowej i narodowej. Oskarżony A. K., jak już zaznaczono nie był rozjemcą, nie próbował zapobiec bójce, rozdzielić, uspokoić, zażegnać konflikt. Wręcz przeciwnie, aktywnie zaangażował się po jednej stronie, dając tym samym wyraz swej akceptacji dla wcześniejszego zachowania współoskarżonego i wyrażając swoją wolę wzięcia udziału w pobiciu z powodów rasistowskich, oskarżonym więc można przypisać działanie wspólnie i w porozumieniu. Zachowanie oskarżonych (uderzenia w głowę, przewracanie na chodnik, kopanie) narażało pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art.157§1 k.k.

Ocena dowodów w zestawieniu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wskazuje, że oskarżeni pobili pokrzywdzonych (A. K. także znieważył) z tego powodu, że mieli inny kolor skóry. Znamienne są słowa pokrzywdzonego J. S., który zeznał, iż gdyby mieli kolor skóry taki jak oskarżeni do zdarzenia by nie doszło (k 234 tom II sądowy). Alkohol wypity wcześniej przez współoskarżonych niewątpliwie osłabił ich zdolność logicznego myślenia, jednakże twierdzenie świadka R. B., że oskarżeni „szukali zaczepki” nieważne z jakiego powodu, czy też wyjaśnienia oskarżonych zaprzeczającym pobudkom rasistowskim, jest tylko i wyłącznie subiektywną oceną świadka i linią obrony oskarżonych. Gdyby w istocie tak było, to oskarżeni nie zaczepiliby pokrzywdzonych, ale inne osoby, osobę, które przemieszczały się wówczas ,po ulicy, co wynika z zapisu monitoringu, z którymi mijali się oskarżeni, a którzy nie zostali zaatakowani, zaczepieni słownie, wyzwani słowami obraźliwymi. Oskarżeni konsekwentnie dążyli do konfrontacji z pokrzywdzonymi, nawet kiedy ci przepaszając oddalali się nie chcąc wchodzić w dyskusje. Oskarżony A. K. zaczepił pokrzywdzonych z pobudek rasistowskich. Bić kogoś, czy znieważać tylko z tego powodu, że ma inny kolor skóry, to to samo, co bić i znieważać z tego powodu, że ma inną fryzurę czy kształt nosa. W obiektywnej ocenie rasistowskie pobudki czynu oczywiście pozostają wyjątkowo naganne, jednakże w rozumieniu art.115§21 k.k. tego rodzaju działanie można ocenić jako „bez powodu”, względnie „z oczywiście błahego powodu”. Bowiem, czy oskarżeni mieli poważny powód do bicia i wyzywania pokrzywdzonych, gdyż mieli oni bardzo ciemny kolor skóry ? Nie można zgodzić się z obrońcą oskarżonych twierdzącym w mowie końcowej, że rasistowski powód zdarzenia to nie „oczywiście błahy powód” w rozumieniu art.115§21 k.k. Taki pogląd nie jest do pogodzenia z powszechnie wyznawaną hierarchią wartości i nie może liczyć na akceptację społeczeństwa. Działanie oskarżonych w świetle przyjmowanych powszechnie ocen i norm moralnych nie może znaleźć żadnego racjonalnego wytłumaczenia, powodu. (por. Jarosław Majewski, Andrzej Zoll Kodeks Karny, Część ogólna, Komentarz Warszawa 2007, str.1250). Również w doktrynie wskazuje się, iż o powodzie zupełnie błahym należy mówić wówczas, gdy zachodzi oczywista nieadekwatność reakcji sprawcy do przyczyny zewnętrznej powodującej działanie, gdy cel, w jakim sprawca działa, nie usprawiedliwia - w rozumieniu powszechnym - w jakimś istotniejszym stopniu drastyczności środków podjętych przez sprawcę dla jego osiągnięcia. Sprawcą powoduje tu często nie licząca się z wymaganiami współzycia chęć agresywnego wyładowania się, wyrządzająca szkodę współobywatelowi, organowi państwowemu lub instytucji" (Mioduski (w:) Bafia, Mioduski, Siewierski, t. 1, s. 240) (...) Zdaniem S. „o powodzie zupełnie błahym należy mówić wówczas, gdy zachodzi oczywista nieadekwatność reakcji sprawcy do przyczyny zewnętrznej, powodującej działanie, gdy cel, w jakim sprawca działa, nie usprawiedliwia - w rozumieniu powszechnym - w jakimś istotniejszym stopniu drastycznych środków podjętych przez sprawcę dla jego osiągnięcia. Sprawcą powoduje tu często nie licząca się z wymaganiami współzycia chęć agresywnego wyładowania się, wyrządzającego szkodę” (S., Chuligański..., s. 43) (por. Mozgawa M. (red.), Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M., Kodeks karny. Komentarz, LEX 2013, Wydanie V). Dlatego też rasistowska motywacja czynu nie powinna wykluczać możliwości zakwalifikowania czynu jako mającego charakter chuligański. W ocenie Sądu, kwalifikacja czynu z art.119§1 k.k. i art.257 k.k. nie wyklucza zastosowania przepisu art.57a§1 k.k. (przy spełnieniu pozostałych przesłanek czynu chuligańskiego). W tym zakresie Sąd podziela ugruntowane już stanowiska sądów powszechnych wypowiadających się w tym zakresie m.in. w orzeczeniach Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wyrok z dnia 30.10.2014r. II Aka 221/14 Legalis nr 1180005; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 04.05.2017r. II Aka 88/17, Lex nr 2346782; wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 12.11.2013 r., VIII Ka 651/13, Lex, nr 1715640.

Stosownie do treści art. 115 § 21 k.k., aby mówić o chuligańskim charakterze występku muszą być spełnione poza „działaniem bez powodu lub z oczywiście błędnym powodem” łącznie pozostałe dwa elementy to jest publiczny charakter działania i okazanie rażącego lekceważenia porządku prawnego. Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego należy wskazać, iż działanie „publicznie” w rozumieniu art. 120 § 14 k.k. zachodzi wówczas, gdy bądź ze względu na miejsce działania, bądź ze względu na okoliczności i sposób działania sprawcy jego zachowanie się jest lub może być dostępne (dostrzegalne) dla nieokreślonej liczby osób, przy czym sprawca mając świadomość tej możliwości co najmniej się na to godzi oraz okoliczność, że określony czyn dokonany został w miejscu publicznym, nie stanowi wprawdzie sama przez się wystarczającej podstawy do ustalenia, iż sprawca działał publicznie, jednakże w wypadku dokonania umyślnego występku (stanowiącego zamach na dobra wskazane w art. 120 par. 14 k.k.) w miejscu ogólnie dostępnym, i to w takich warunkach, w których możliwość bezpośredniego dostrzeżenia przestępnego zachowania się sprawcy jest ze strony osób postronnych w pełni realna, przyjęć należy, że sprawca działał publicznie. Kwestię, czy owa możliwość była realna, należy oceniać i rozstrzygać na podstawie konkretnych faktów zaistniałych w określonej sytuacji (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 20 września 1973 roku, VI KZP 26/73, OSNKW 1973/11/132; wyrok SN z dnia 26 marca 1973 roku, Rw 279/73, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna rok 1973, Nr 7-8, poz. 101). Także w doktrynie podkreśla się, że określenie „publicznie” nie jest tożsame z pojęciem „w miejscu publicznym”. Ten drugi termin oznacza miejsce dostępne dla nieograniczonego kręgu podmiotów, chociażby w chwili zachowania sprawcy nikt poza nim samym tam się nie znajdował. W orzecznictwie i literaturze przyjmuje się, że nie jest zachowaniem publicznym np. przekazywanie określonych treści w trakcie prowadzonej szeptem rozmowy w kawiarni, wysłanie listu do osoby ściśle określonej (por. [w:] A. Zoll (red.), G. Bogdan, K. Buchała, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, M. Rodzyńkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277. Tom II, Zakamycze, 1999).

Mając na uwadze powyższe rozważania, w okolicznościach niniejszej sprawy należy uznać, iż czyn przypisany oskarżonym został popełniony publicznie. Po pierwsze nie ulega żadnym wątpliwości, iż można mówić o publicznym charakterze działania oskarżonych na głównej ulicy (...), gdzie także nocą przemieszczają się ludzie, czy to mieszkańcy czy to odwiedzający zwłaszcza w weekend liczne puby i kluby usytuowane wzdłuż ulicy (...). Także działanie oskarżonych tuż za skrzyżowaniem ulic (...) miało charakter publiczny, i niewątpliwie było w miejscu publicznym. Możliwość dostrzeżenia zachowania sprawców była w pełni realna dla nieokreślonej liczby osób. Oczywiście Sąd ma świadomość, iż zachowanie to nie musiało być dostrzeżone przez bliżej nieokreśloną liczbę osób, ale musiało mieć miejsce w takich okolicznościach, iż bliżej nieokreślona liczba osób postronnych mogła je realnie, nie zaś tylko przypuszczalnie dostrzec. W ocenie Sądu zaś zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na poczynienie takich ustaleń. Jak chociażby wynika z zapisu monitoringu miejskiego ulicą (...) przemieszczały się inne osoby, przejeżdżały też samochody w czasie kiedy oskarżeni i pokrzywdzeni szli ulicą (...), nie sposób też wspomnieć o mieszkańcach kamienic, pod którymi oknami ww osoby przechodziły, także zeznanie P. N. (2) potwierdza, że zdarzenie zauważył przypadkowy taksówkarz. Zachowanie oskarżonych mogło być realnie, nie zaś tylko hipotetycznie, dostrzeżone przez inne osoby, także usłyszane, skoro, jak zeznają wiarygodnie pokrzywdzeni, za nimi pokrzykiwano obraźliwe słowa.

Nadto zdaniem Sądu, nie sposób również nie uznać w okolicznościach niniejszej sprawy, aby zachowanie oskarżonych wskazywało na rażące lekceważenie porządku prawnego. W doktrynie wskazuje się bowiem, iż kolejnym koniecznym elementem charakteru chuligańskiego czynu jest to, aby sprawca przez swój czyn okazał rażące lekceważenie porządku prawnego. Nie chodzi tu jednak o motywację sprawcy, rozumianą jako chęć okazania lekceważenia tych zasad, ale wydzwięk jego czynu w otoczeniu, które zetknęło się z czynem. Ta przesłanka jest spełniona wówczas, gdy sprawca, podejmując bezprawne zachowanie, nie liczy się z interesem jednostkowym lub całej zbiorowości, przy czym owo lekceważenie odbiega znacznie od przeciętności, jest rażące (G., G., Prawo..., s. 144-145) (por. Mozgawa M. (red.), Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M., Kodeks karny. Komentarz, LEX 2013, Wydanie V). Czyn oskarżonych był wymierzony w wartości takie jak prawo każdego człowieka do życia i swobodnego rozwijania wartości indywidualnych i odrębności grupowych istniejących na tle narodowościowym, rasowym, światopoglądowym, czy też politycznym i religijnym (zob. M. Flemming, I Wojciechowska w: A Wasek red. Kodeks karny. Część szczególna, Tom I, Warszawa 206, s. 25). Wartości te w społeczności międzynarodowej, do której należy polskie społeczeństwo, stanowią fundament i są chronione przez prawo międzynarodowe. Oskarżeni zlekceważyli normy prawne, przedstawiając siebie

- obywateli RP- jako rasistów i ksenofobów, dając wyraz swym zachowaniem nietolerancji charakterystycznej dla marginesu społeczeństwa w postaci środowisk skrajnie nacjonalistycznych.

Mając na uwadze powyższe rozważania, zdaniem Sądu oskarżeni A. K. i K. P. dopuścili się czynu o charakterze chuligańskim na tle rasistowskim.

Oskarżeni działali umyślnie, w zamiarze bezpośrednim (art. 9§1k.k.). Oskarżonym można postawić zarzut winy, po ich stronie nie wystąpiły bowiem żadne okoliczności wyłączające winę, jak też wyłączające bezprawność czynu.

Przy wymiarze kary Sąd zwrócił uwagę na bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, na co miały wpływ: rodzaj i charakter naruszonego i zagrożonego dobra (godność i wolność pokrzywdzonych, ich zdrowie), rozmiar grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynów (działanie wspólnie i w porozumieniu, w stanie nietrzeźwości, chuligański charakter, agresywne zachowanie się oskarżonych), umyślność zachowania, działanie z niskich pobudek, motywację sprawców zasługującą na potępienie.

Na niekorzyść oskarżonego A. K. poczytano jego karalność. Na korzyść dla obydwu oskarżonych poczytano przeproszenie pokrzywdzonych na rozprawie za stosowaną przemoc fizyczną.

Zachowania obu oskarżonych różni nieznacznie skala agresji każdego z nich. Zdarzenie zapoczątkowało znieważenie pokrzywdzonych przez A. K., który nachalnie, uparcie, mimo uległej postawy pokrzywdzonych, dążył do konfrontacji i pierwszy użył przemocy fizycznej. K. P. dotąd powstrzymywany przez żonę dołączył do kolegi, dalej wspólnie atakowali pokrzywdzonych. Po przyjeździe policji A. K. nadal zachowywał się agresywnie, także wobec policjantów. Tę różnicę przy wymiarze kary uwzględniono w wyroku różnicując karę dla oskarżonych.

Wymierzona oskarżonemu A. K. kara 6 miesięcy pozbawienia wolności jest karą słuszną, adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu i wysokiego stopnia winy oskarżonego. Kara ta nie jest nadmiernie surowa, wymierzona została w wysokości zbliżonej do najniższego progu ustawowego zagrożenia. Oskarżony A. K. był wcześniej karany, okoliczność ta eliminuje więc możliwość zastosowania wobec niego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej kary pozbawienia wolności. W ocenie Sądu, odbycie tak określonej kary osiągnie stawiany przez nią cel wychowawczy w stosunku do oskarżonego oraz będzie właściwie kształtować świadomość prawną społeczeństwa. Biorąc pod uwagę chronione prawem dobra jakie zostały przez obydwu oskarżonych naruszone, należało znacząco uwzględnić przy wymiarze kary właśnie ogólnoprewencyjny cel kary.

Wymierzona oskarżonemu K. P. kara 5 miesięcy pozbawienia wolności jest karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu i wysokiego stopnia winy oskarżonego. Kara ta nie jest nadmiernie surowa. W ocenie Sądu kara ta spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego w sposób dostateczny. Biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność K. P., ustabilizowany tryb jego życia, młody wiek, incydentalny charakter popełnionego przestępstwa, uznać należy, iż wobec wymienionego można zastosować dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 1 roku, wynikające z art.69§4 k.k. .Wobec tego oskarżonego można postawić pozytywną prognozę kryminologiczną. Wskazany okres próby pozwoli tym samym na sprawdzenie trafności zastosowania instytucji z art.69 k.k.

Z uwagi na treść art57a§2 k.k. w wyroku oskarżonym wymierzono nawiązki na rzecz pokrzywdzonych w wysokości po 300 zł. Wysokość nawiązek uwzględnia wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, jednocześnie nie stanowi dolegliwości ponad miarę, natomiast chociażby w części zadośćuczyni krzywdzie wyrządzonej pokrzywdzonym z powodu naruszenia ich godności, czci, wolności i zagrożenia zdrowia.

W myśl przepisu art. 63§1 i 5 k.k. zaliczono na poczet orzeczonej A. K. kary pozbawienia wolności okres zatrzymania.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art.627 k.p.k., art. 633 k.p.k. oraz art.1, 2 ust.1 pkt 3, ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23.06.1973r. (Dz. U. Nr 49 z 1983r, poz. 223 ze zm.). Oskarżeni zostali obciążeni kosztami sądowymi w częściach przypadających od każdego z nich, w tym opłatami od orzeczonych kar.